DZIEŃ WARSZAWY

WYDANIE PORANNE

Rok IV | 28-my dzień krwi i chwały | W walczącej Warszawie, poniedziałek 28 sierpnia 1944 | Nr 1038

Jeszcze jedna „dobra rada"

A rad mamy za wiele

W odpowiedzi na pismo ob. Marcina, który w imieniu PPS doniósł niedawno socjalistom angielskim o istotnym położeniu Warszawy, brytyjska Partia Pracy i Rada bryt. związków zawodowych wystosowały odezwę do robotników polskich. Na jej wstępie zamieszczono stereotypowe pozdrowienie dla „polskich robotników, chłopów i bohaterskich obrońców Warszawy", dalej za: sformułowano pogląd, „że wysiłek patriotów w Warszawie istotnie dopomoże wojskom Zw. sowieckiego w doprowadzeniu do ostatecznego oswobodzenia stolicy Polski od najeźdźcy hitlerowskiego". W ślad za tym czytamy: „Ci bohaterscy, zdyscyplinowani bojowcy polscy zdobyli sobie w pełni prawo. by im przyznano t. zw. prawa kombatantów".

Dziękując Anglii i Ameryce za pomoc udzieloną Warszawie odezwa "wzywa rządy sojusznicze", aby udzielały tej pomocy dalej, „aż do chwili uzyskania przez Polskę pełnej wolności i umożliwienia jej ponownego zajęcia należytego jej miejsca wśród demokratycznych, miłujących pokój państw na zasadach suwerenności i równości".

Końcowy passus brzmi: „W obecnej chwili rządy polski i sowiecki, łącznie z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego powinny dołożyć wszystkich wysiłków, aby znaleźć rozwiązanie dzielących je różnic i osiągnąć porozumienie..."

Jak to? Nawet brytyjscy socjaliści nie dostrzegają. że my tu w Warszawie krwawimy się dla siebie, a nie dla Związku sowieckiego i że nie tylko zasłużyliśmy na prawa kombatantów, ale powinniśmy je dawno otrzymać. Jak to? Nawet brytyjscy socjaliści poprzestają zaledwie na wzywaniu swego rządu do wzmożenia pomocy dla Warszawy i nie mogą się nawet zdobyć na słowa „Observera", który, widząc w sporze polsko-rosyjskim przyczynę trudnej sytuacji Warszawy powiedział: „Ten spór nie wyjaśnia jednak dlaczego w chwili, gdy bitwa o Warszawę ciągle się jeszcze toczy blisko leżące bazy rosyjskie nie mogą być użyte do akcji niesienia pomocy — nie jest to sprawa polityki, lecz poczucia ludzkości oraz zorganizowanej akcji przeciw wspólnemu wrogowi". Jak to? Brytyjscy socjaliści poprzestają jedynie na podpowiadaniu nam, w zakończeniu swej odezwy, jeszcze jednej „dobrej rady Pani Zofii", których posiadamy całą plikę, a nie uważają za konieczne zdeklarować, że w rozmowach polsko-rosyjskich mamy prawo liczyć na realne współuczestnictwo Ameryki i Anglii, tej Anglii, która związała się z nami paktem o wzajemnej pomocy.

W każdym działaniu, a więc i w polityce byliśmy zawsze uczciwi. Ta sama uczciwość należy się nam od świata. Nic będzie dla niego dobrze, gdy wyda się nam, że rządzi nim tylko małostkowy interes.

Mówimy o tym głośno, niech wiedzą! Nie kryjmy się za barykady ogólników „Demokraty", że „bohaterska walka stolicy wstrząsnęła sumieniem świata", lub „War. Głosu Narodowego", że „wcześniej czy później prawda wyjdzie na jaw". Uderzmy wreszcie twardą pięścią prawdy. Po to, by życie nie kazało nam wskazać na płonącą Warszawę i zawołać do świata: Patrz to twoje dzieło!

Linia „Gotów" pęka

LONDYN, 27.8. — Na całym froncie 8-ej armii we Włoszech od Florencji do morza Adriatyckiego Sprzymierzeni rozpoczęli natarcie na linię Gotów. Przeciętnie wojska sprzymierzonych posunęły się o 5 km. w głąb pozycji nieprzyjaciela.

Na odcinku nadmorskim wojska polskie mocno trzymają przyczółek na północnym brzegu rzeki Metauro.

Na środkowym odcinku frontu włoskiego Niemcy wycofują się w głąb doliny rzeki Arno.

Rosjanie w Gałaczu

LONDYN, 27.8. — Specjalny rozkaz dzienny marsz. Stalina obwieścił o zajęciu przez Rosjan Gałacza, ważnego węzła komunikacyjnego nad Dunajem. W północnej części „bramy" gałackiej zajęto również szereg ważnych miejscowości.

Na terenie Rumunii większość wojsk niemieckich została już rozbrojona.

◆

Nalot brytyjski na Królewiec

Lotnictwo brytyjskie zaatakowało z powietrza po raz pierwszy Królewiec, udzielając pomocy wojskom rosyjskim. Zrzucono duże ilości bomb nowego typu.

Królewiec stał się obecnie główną bazą zaopatrzenia dla wojsk niemieckich, mających bronić Prus wschodnich przed Sowietami.

Inne eskadry bombardowały Kilonię, zrzucając 1700 ton bomb.

Jak zbudowali Białystok

wielcy twórcy nowej Europy

W audycji Zw. Patriotów Polskich z Moskwy d. 26 b. m. nadano opis życia wśród ruin Białegostoku. Podajemy z tego opisu wyjątek:

Białystok, przed wojną ruchliwe, tętniące życiem miasto przemysłowe, przedstawia dziś tragiczny obraz pamiątek z niemieckiego panowania.

Połowa śródmieścia zburzona i spalona. Wielkie fabryki włókiennicze, które zatrudniały tysiące robotników — w ruinach. Maszyny i surowce rozgrabione i wywiezione przez okupantów. Stary pałac Branickich w zgliszczach. Zniszczona elektrownia. uszkodzone wodociągi miejskie, zdemolowane i wywiezione drukarnie polskie.

W potwornym szale zniszczenia Niemcy nie oszczędzali niczego. Czasu ku temu mieli aż nadto. Czego nie zdążyli zdemolować, zrujnować. spalić — podminowali. Dotychczas trwa jeszcze żmudna praca poszukiwania min. Charakterystyczne dla zbirów hitlerowskich jest specjalne podminowanie ocalałych gmachów szkolnych.

Miasto, które przed wojną liczyło 110.000 mieszkańców, obecnie liczy najwyżej 45.000—50.000.

Od lipca 1943 rozpoczęły się w mieście aresztý, łapanki, rozstrzeliwania. Tępienie ludności przybrało charakter masowy.

Tysiące białostoczczan zginęło w katowniach obozu koncentracyjnego w Nowosiłkach pod Białymstokiem: Trudno jest jeszcze objąć chociażby w przybliżeniu całokształt strat materialnych i moralnych, wyrządzonych miastu przez okupantów.

Z chaosu. pozostawionego przez Niemców, powoli wyłania się znowu polski Białystok".

K. B. w dyspozycji gen. Żymirskiego

Radio Moskwa podało w sobotę w audycji Zw. Patriotów Polskich obszerny komunikat o podporządkowaniu się Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia — Rady Obrony Narodu, „skupiającej 47 różnych organizacyj społecznych, zawodowych i politycznych". a działającej w Warszawie. Z dalszych komunikatów i rozkazów komendanta Korpusu Bezpieczeństwa (K. B.) Tarnawy dowiadujemy się o oddaniu całego K. B. do dyspozycji gen. Roli-Żymierskiego, który stoi na czele wojsk polskich w Rosji. Pismo dotyczące podporządkowania Rady Obrony Narodu. zostało podpisane za prezydium Rady przez tegoż płk. Tarnawę. „Walka" (wydanie śródmieście) podało pełne teksty omówionych komunikatów pod tytułem „Bez komentarzy".

Czerwoni pod Radzyminem

Komunikat sowiecki doniósł o walkach pod Warszawą: Na północo-wschód od Pragi odparliśmy kontrataki niemieckie i zajęliśmy m. in. Kuligów, Załubice, Chajęta. Ostrówek, Guzowatkę, Wolę Raszkowską i Nowe. Pierwsza z tych miejscowości leży nad Bugiem, 7 km na wschód od Seracka a 10 km na płn. od Radzymina, pozostałe 5—8 km na płn. i wschód od Radzymina.

Sztab operacyjny niemiecki, kierujący działaniami w rejonie podwarszawskim. ma swoją kwaterę w pałacu Branickich w Wilanowie.

◆ Przywódca 4 dużych stronnictw politycznych w Rumunii wezwało cały naród do zjednoczenia się w walce przeciw Niemcom.

Zapowiedzi pomocy

LONDYN, 28.8. — Podczas wizyty u Papieża Churchill omawiał z Ojcem Św. sprawy polskie.

Ks. Bernalott, prezes szwedzkiego Czerwonego Krzyża w telegramie wysłanym do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie zażądał natychmiastowej pomocy dla Polaków, internowanych w Pruszkowie, deklarując współdziałanie szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

Prof. Świetlik, prezes rady Polonii Amerykańskiej zaapelował do narodu amerykańskiego o pomoc dla Polski. Rada Polonii wysłała pismo do Roosevelta z żądaniem. by amerykański Czerwony Krzyż pośpieszył internowanym w Pruszkowie z szybką pomocą.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Na falach radiowych

◆ Wczoraj za dnia lotnictwo alianckie z baz angielskich bombardowało fabryki benzyny syntetycznej w Zagłębiu Ruhry oraz obiekty. przemysłowe w płn.-zach. Niemczech.

◆ Samoloty amerykańskie z baz włoskich zbombardowały 2 fabryki płynnego paliwa na Śląsku.

◆ Jedna z armij sowieckich nacierając w kierunku Dunaju, przekroczyła go na dużej szerokości. Po zajęciu Ismaiła u ujścia Dniestru Rosjanie osiągnęli dalsze znaczne postępy.

◆ Wojska niemieckie natarły na Giurgiu nad Dunajem, stację graniczną między Bułgarią i Rumunią. 500 samolotów alianckich, startujących z baz włoskich, zaatakowało koncentrację wojsk niemieckich w Rumunii. Inne eskadry dokonały lotów bojowych w okolicy Bukaresztu i Plojesti, nie ponosząc strat.

◆ Podczas uroczystego Te Deum w katedrze Notre Dame w Paryżu dokonano zamchu na generała de Gaulle'a. Zamachowcy, ukryci w katedrze. otworzyli ogień z karabinów maszynowych, nie trafiając generała. Żandarmi rzucili się na zamachowców i opanowali groźną sytuację.

◆ Z Brna, stolicy Szwajcarii, donoszą, że poseł węgierski Bardia, który nie opowiedział się za rządem Stojaya, zwrócił się do rządu węgierskiego, aby natychmiast zaproponował sojusznikom zawarcie pokoju.

B.G.K. w przededniu upadku

Wczoraj o godz. 17.45 polskie radio w Londynie zakomunikowało na podstawie doniesień radjostacji „Błyskawica", iż gmach B. G. K. został opanowany. Straty w zabitych miały wynieść 18 Niemców, 6 wzięto do niewoli. Nadto „Błyskawica" podała. iż uwolniono kilka kobiet, więzionych przez Niemców w piwnicach gmachu oraz zdobyto broń i amunicję.

Wbrew tym twierdzeniom czynniki kompetentne stwierdzają, iż gmach B. G. K. nie został jeszcze zdobyty, natomiast rozpoczęły się wstępne działania bojowe, zmierzające do zlikwidowania tego gniazda oporu Niemców. Budynki B. G. K. zostały podpalone. Godziny Niemców w nim są policzone.

◆◆◆◆◆

Niemieckie pożegnanie

LONDYN. 27.8. — Ubiegłej nocy samoloty niemieckie dokonały dwukrotnie nalotu na *Paryż*. zrzucając znaczną ilość bomb zapalających.

Gen. Eisenhower odwiedził dziś w Paryżu gen. Koeniga, gubernatora stolicy z ramienia tymczasowego rządu francuskiego.

Słowa, słowa i słowa...

Gdybyśmy zamiast serdeczności i podziwów wypowiedzianych dla naszego bohaterstwa otrzymali tyleż ton broni i amunicji, nie byłoby już ani jednego Niemca w Warszawie. Gdyby czułe słówka dało się zamienić na pociski, a obiecanki-cacanki na pomoc rzeeczywistą zwycięstwo zostałoby już dawno osiągnięte.

Tymczasem dzieje się inaczej!

Od pierwszego dnia sierpniowego nasza sprawa wynoszona przy każdej sposobności pod niebiosy przez wszystkich mężów stanu i najznakomitszych publicystów stała się przedmiotem jakiejś niezmiernie zawiłej gry politycznej. Ta gra unicestwia najprostsze wobec nas zobowiązania, doprowadza do źle maskowanej obojętności, często do wyraźnej złośliwości wobec przedsięwzięcia, do którego nas tyle razy namawiano.

W tym samym czasie dowiadujemy się, że alianci pomagają stuprocentowo Francji, że powstanie paryskie po czterech dniach zwycięża dzięki lojalnemu współdziałaniu wojsk sojuszniczych. Nawet Bukareszt, stolica zdradzieckiej Rumunii otrzymuje natychmiastową pomoc lotniczą z baz włoskich, wówczas kiedy spustoszona i skrwawiona Warszawa napróżno wygląda samolotów amerykańskich z pobliskich baz sowieckich.

Na razie się tylko nad tym debatuje.

A więc znowu słowa, słowa i słowa.

Trudno nie poddać się uczuciu rozgoryczenia. Cały nasz olbrzymi wkład do tej wojny nie znalazł żadnego niemal wykładnika u naszych sojuszników w chwili jedynej, najdonioślejszej. Wyrzucano nam nawet, że powstanie wybuchło za wcześnie i że nie porozumieliśmy się przedtym z tą czy ową stroną. Można odpowiedzieć na takie argumenty tylko wzruszeniem ramion. Formalistyka może być dobra w jakiejś kancelarii, ale nie na arenie wypadków dziejowych. Jakkolwiek zaczęliśmy walczyć, za wcześnie czy zapóźno, mamy prawo oburzać się do głębi za niedostarczenie nam pomocy należnej. Nie możemy sobie wyobrazić, aby istniały takie trudności polityczne, których nie udałoby się przełamać w przeciągu całego niemal miesiąca. Nie wierzymy, aby pomoc aliantów dla Warszawy mogła do tego stopnia naruszyć obecną równowagę polityczną, że tej pomocy udzielać trzeba w dawkach mizernych, nie posiadających znaczenia rozstrzygającego. Wątła nić współdziałania urywa się co dni kilka. Tłómaczy się nam nawet, że przeloty z baz włoskich są niezmiernie trudne, a dostarczanie zrzutów na teren stolicy to wyczyny ekwilibrystyki niebezpiecznej. W tym przedsięwzięciu arcytrudnym zginęło aż 30 samolotów. Jednym słowem mówi się nam w osłonkach przejrzystych: nie wymagajcie za wiele, mówi się to wówczas, kiedy spełniono tak mało.

Nie znamy dzisiaj całej gry politycznej, którą wywołało powstanie. Nie zostały odsłonięte jej kulisy i różne tajemnice. Z tego jednak co wiemy i czego się domyślamy możemy dziś już stwierdzić, że tak czy owak nie spełniono najprostszych wobec nas obowiązków. Wiele się jeszcze może zmienić. Położenie nasze nie jest beznadziejne. Zwycięstwo potrafimy wywalczyć sami, ale jeśli nasza akcja wojskowa ma być tylko na własnych oparta siłach, jednocześnie wyłonić się musi w naszej obecnej sytuacji i samodzielna myśl polityczna. Skoro pomoc spodziewana zawiodła musimy ocenić to w sposób krytyczny, trzeźwy i szukać wyjścia zgodnego już tylko z naszymi własnymi korzyściami.

Moon.

Führer powiedział

W 1940 r. Hitler wołał z właściwą sobie chełpliwością: „Paryż upadł! Zdobycie stolicy francuskiej decyduje o losach tego kraju! Upadek Paryża jest upadkiem Francji!" — „Nie ustaniemy w walce, dopóki nie osiągniemy całkowitego zwycięstwa. Ta chwila jest już bliska!"

Minęły 4 lata, Paryż jest znów wolną stolicą wyzwalającej się Francji i bliską jest chwila zwycięstwa, ael nie Niemiec i nie Hitlera.

Czy PPR i Związek Patriotów wejdą do rządu?

Z „Robotnika" (artykuł wstępny pod tytułem „Kompromis z Rosją"), z organu PPS, która jest jednym z głównych filarów Rady Jedności Narodowej, dowiadujemy się, że premier Mikołajczyk dla osiągnięcia kompromisu z Rosją, „czuje się zmuszony pójść aż tak daleko. by uznać prawa partii rosyjskiej w Polsce za równorzędne z prawami tych partyj, które w ciągu 5 lat stanowiły podstawę polskiego obozu niepodległościowego. — Polska miałaby w ten sposób wejść na drogę, która została już narzucona Jugosławii, Włochom, a ostatnio Rumunii".

Ze słów tych, przełożonych na zwykły język, zdaje się wynikać, że PPR i Związek Patriotów Polskich wejdą do rządu. Dalej oznacza to, iż memorandum w sprawie ułożenia stosunków polsko-rosyjskich, opracowane przez prem. Mikołajczyka i przesłane Krajowej Radzie Ministrów do akceptacji przewiduje takie właśnie rozwiązanie. I wreszcie: Skoro „Robotnik" omawia te sprawy publicznie, to widocznie rozwiązania tego memorandum stanowią już obecnie uzgodnioną decyzję kraju i emigracji.

Według „Robotnika" granicami tego kompromisu będzie „Całość i Niepodległość Rzeczypospolitej". Jego zdaniem pierwsza sprawa zostaje odłożona do czasu zawarcia pokoju, druga zaś sprowadza się do natychmiastowej odbudowy adminstracji i sił wojskowych po to, „by Naród polski mógł, jak przez 5 lat, przyczynić się w najwyższym stopniu do pobicia Niemców".

Realizacja tego planu „zależy w pierwszym rzędzie od Rosji oraz zdecydowanej postawy sprzymierzeńców zachodnich", a cel jego polega na tym, by „uchronić kraj przed jeszcze większym wyniszczeniem, ku któremu prowadzić by musiała nowa konspiracja i wojna domowa".

Zanim sprawa kompromisu z Rosją wypłynęła na forum publiczne organ Str. Ludowego „Nowy Świat" pisał: „Nie mamy powodów pomniejszać dobrego imienia i znaczenia Polski w świecie — to musi uznać i Komitet Wyzwolenia, jeśli chce być rzecznikiem polskich interesów" i to właśnie jest jedna z szans skuteczności dojrzewającego kompromisu.

Na podstawie wypowiedzi prasowych wydaje się, że cały polski obóz niepodległościowy, z wyjątkiem „Szańca", gotów jest wejść na tę „ciężką drogę". Fakt ten stawia nas, tu na polskiej ziemi. wobec nowych zadań i obowiązków, o których powiemy niebawem.

Czołgi sowieckie w Wawrze

P. A. T. stwierdza, że w rejonie Wawra pojawiło się po raz pierwszy kilkanaście czołgów sowieckich.

W nocy z 25-go na 26-go bm. przez most Kierbedzia przejechało w kierunku Pragi około 100 czołgów niemieckich. Ta wyprawa niemieckich czołgów stoi niewątpliwie w związku z ukazaniem się w Wawrze pancernych oddziałów sowieckich.

Na Pradze w dalszym ciągu odbywają się znaczne ruchy wojsk niemieckich w różnych kierunkach, z przewagą na północ. Około godziny 17-ej artyleria sowiecka obrzuciła pociskami Rondo Waszyngtona. Znaczne wybuchy zaobserwowano wczoraj z Pragi od strony Rembertowa. Wzdłuż alei Zielenieckiej zmusili Niemcy ludność cywilną do robót ziemnych, związanych prawodopodobnie z umocnieniami.

Na moście Kolejowym ruch towarowy z przewagą ze wschodu.

Pierwsza wizyta

Wczoraj około godz. 9-ej rano wysoko nad Warszawą unosiły się samoloty sowieckie.

Barykady Boże

Cztery niedziele Powstania... I dwa etapy świąteczne: dzień Matki Boskiej Zielnej, który za święto obrał sobie żołnierz polski i dzień Matki Boskiej Jasnogórskiej, Opiekunki naszej na wszystkich frontach.

W bramie obsadzonego przez oddział A. K. domu, dwa szeregi chłopców z odkrytymi głowami, kończą dzień ciężkiego boju wieczorną pieśnią żołnierza. Z rana budzi nas chór polskich już, nie drewnianych, twardych, znienawidzonych głosów.

Żołnierz modli się na swym posterunku — my w większości nie mamy swoich kościołów, albo drogi do nich nie mamy. Ale na podwórzach, w galeriach jakiejś letniej kawiarni, w korytarzach jakiejś szkoły, w podziemiach słuchamy mszy św. wojenny, spowiadamy się w pokoiku dozorcy, komunikujemy opłatkami świątecznymi.

I tyle już świąt i niedziel Warszawa walczy wśród barykad i modli się o zwycięstwo!

Aka.

POLACY, TO NAJLEPSI ŻOŁNIERZE

Australijczyk o powstaniu

Przedstawiciel P. A. T. przeprowadził rozmowę z żołnierzem australijskim Sigmund W. E. Smithem, który zbiegł z niewoli niemieckiej i w czasie powstania znalazł się w Warszawie. Oto słowa Smitha:

— W chwili wybuchu powstania znalazłem się na pl. Żelaznej Bramy. Widziałem jak dwóch młodych chłopców w wieku od 14—16 lat ostrzelało z pistoletów maszynowych przejeżdżający samochód niemiecki, pełny żandarmerii. Wasi chłopcy są wspaniali. Następnego dnia obserwowałem scenę, której z całą pewnością nie ujrzę drugi raz w życiu: do rannego żołnierza polskiego, leżącego na chodniku koło Żelaznej Bramy podbiegły 3 sanitariuszki; po chwili padły one od strzałów niemieckich.

— Walczycie wspaniale. W żadnym kraju na świecie nie ma takiej młodzieży. W Anglii na pewno nie znajdzie się 12-letni chłopiec , który byłby odznaczony za bohaterstwo Krzyżem Walecznych. Jest to możliwe tylko w Polsce. Dawniej przypuszczałem, że najlepszymi żołnierzami świata są Australijczycy, dziś zdanie zmieniłem: są nimi Polacy.

Podpalacze kościołów

W związku z różnego rodzaju pogłoskami na temat spalenia kościoła Św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieeściu, P.A.T. stwierdza, że kościół został zajęty przez grupę bojową por. Lewara. która prowadziła atak poprzez piwnice i podkopy. Kościół był wtedy jeszcze w stanie nieuszkodzonym. Jeden z księży odprawił w nim odrazu, po zezwoleniu władz wojskowych, Mszę Świętą. Bezpośrednio po tym, kościół stanął w płomieniach, zapalony pociskami z niemieckich czołgów, które najpierw trafiły wieżę kościelną, a następnie upadły na dach. Akcja ratunkowa była niemożliwa wskutek braku wody i silnego ognia z dział czołgów i granatników. Tak więc Niemcy po zniszczeniu Katedry św. Jana spalili również kościół św. Krzyża.

Przeszli do nas

Niedawno w jednym z rejonów bojowych zaprzysiężono byłych żołnierzy armii sowieckiej narodowości kaukaskiej. Żołnierze ci w pierwszych dniach powstania przeszli na naszą stronę i na własną prośbę zostali zaliczeni do szeregów AK. Zaprzysiężono jednego oficera, dwóch podoficerów i jednego szeregowca.

Jeszcze jedna pomoc

W sobotę radio Moskwa podało w audycji Zw. Patriotów Polskich o utworzeniu w Lublinie Komitetu niesienia pomocy Warszawie i ofiarom wojnie. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Polskiego Kom. Wyzwolenia Nar., przedstawiciele duchowieństwa, spółdzielczości. Pol. Czerwonego Krzyża i prasy. Komitet ma natychmiast rozpocząć swą działalność. Mimowoli nasuwa się pytanie: Kiedy odczujemy skutki tej działalności?

Sobota — dniem zniszczeń
„Krowy" ryczą ze wszystkich stron

Sobotnie działania niemieckie „ryczącymi krowami", których pociski kierowano w różne dzielnice stolicy, wywołały ogromne zniszczenia. Z ul. Litewskiej ostrzeliwano „krowami" ulicę Kruczą, Hożą i Skorupki. Duża ilość niewypałów.

Z Pragi obrzucono pociskami rejon ul. Ludnej. Również od strony Pragi podpalono wiele budynków na Sadybie Czerniakowskiej. Ze skrzyżowania al. Piłsudskiego i Niepodległości artyleria niemiecka ostrzeliwała dalsze rejony Pragi. Przez całą noc trwały pożary. W śródmieściu bardzo dużych zniszczeń doznały ul. Państwa, Sliska i Sienna, przy czym dwie pierwsze są całkowicie zniszczone. Rejon ten był obrzucany pociskami burzącymi od strony ul. Towarowej i Ogrodu Saskiego. Artyleria niemiecka z Pragi oraz lotnictwo w dalszym ciągu niszczyły domy na Starym Mieście.

W nocy na 25-go bm. silne oddziały nieprzyjacielskie przypuściły atak na odcinki Marszałkowska Nowogrodzka Zacięte walki trwały do świtu; wszystkiee ataki wroga odparto. Wzniecono w jednym z domów pożar ugaszono dzięki postawie mieszkańców. Jak stwierdzono, odwrót npla odbył się przekopami do Hotelu „Polonia". Kilku oficerów niemieckich. stacjonowanych w „Polonii" zostało rannych w czasie akcji. Straty npla wynosiły 5-ciu zabitych i kilkudziesięciu rannych.

◆ W Krakowiee wciąż trwają masowe aresztowania. dokonywane w domach.

Błogosławiony nalot

W Niemczech zbombardowano miejscowość Buchenwald, znaną z wielkiego obozu koncentracyjnego, założonego na długo przed wojną (drugiego po Dachau). Powstały rozległe szkody.

Część zabudowań obozowych również stanęła w płomieniach. Całkowicie spłonął budynek administracji obozu. Wielu jeńców zdołało zbiec, wśród nich Polacy i Francuzi.

Niemiecki sprzęt w polskiej służbie

Na Mokotowie nasze oddziały poczyniły postępy w kierunku ul. Madalińskiego po wschodniej stronie ul. Puławskiej do Konduktorskiej i Piaseczyńskiej.

Formacje A. K. na Mokotowie dysponują kilkunastu samochodami i motocyklami na gąsiennicach, które zdobyły na Niemcach.

KRONIKA STOLICY

※ Działa już komisja złożona z przedstawicieli wojska, delegatury Rządu i fachowców technicznych, dzięki której „sytuacja wodna" została opanowana.